

Wojciech Lamentowicz

"Osoba prawna prawa wewnętrznego jako podmiot prawa międzynarodowego", Karol Karski, Warszawa 2009 : [recenzja]

Kwartalnik Prawa Publicznego 10/3, 235-239

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Karol Karski, *Osoba prawna prawa wewnętrznego
jako podmiot prawa międzynarodowego,*
Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, wyd. 1,
Warszawa 2009, ss. 500**

Obecny okres rozwoju stosunków społecznych i gospodarczych charakteryzuje się m.in. szczególną intensywnością przenikania podmiotów prawa wewnętrznego, w tym krajowego, do prawa międzynarodowego. Jednym z efektów globalizacji jest – jeszcze silniejsze niż wcześniej – bezpośrednie poddanie ich działalności regulacjom prawnomiędzynarodowym. W coraz większej liczbie przypadków jednostki, tak osoby fizyczne, jak i osoby prawne, podejmują się działalności, która powoduje, że ich status zaczyna być określany bezpośrednio przez prawo międzynarodowe. Niekiedy wręcz stają się jego czynnymi aktorami. W wielu przypadkach również bez własnej woli jednostki otrzymują określone uprawnienia lub też nakładane są na nie obowiązki, które wynikają bezpośrednio z prawa międzynarodowego.

Autor tej niezwykle interesującej monografii postanowił przeanalizować status osoby prawnej prawa wewnętrznego w prawie międzynarodowym. Jest to dzieło pionierskie. Do tej pory bowiem, poszczególni autorzy poświęcali swoje zainteresowanie głównie osobom fizycznym. Wielu z nich uznaje je za podmioty prawa międzynarodowego. Brak jest przy tym kompleksowej monografii poświęconej osobom prawnym, choć zakres ich kompetencji w sferze prawa międzynarodowego, jak słusznie podkreśla Autor, jest znacznie szerszy od tego, który posiadają osoby fizyczne. Mamy w literaturze prawnomiędzynarodowej jedynie opisy działalności w tej sferze poszczególnych rodzajów osób prawnych prawa wewnętrznego, głównie organizacji pozarządowych i korporacji ponadnarodowych. Wielką zasługą Autora jest całościowe spojrzenie na kwestię aktywności i statusu osób prawnych prawa wewnętrznego w prawie międzynarodowym. Dzięki temu jego książka jest przyczynkiem do teorii porowatości granic państwowych, teorii przenikania się systemów normatywnych oraz do nowego podejścia do tradycyjnego odróżnienia tego co wewnętrzne od tego, co międzynarodowe. Właśnie w tych

sferach wyraża się nowoczesność myślenia Autora i innowacyjny charakter tej monografii.

Monografia ta wskazuje m. in. przypadki, gdy osoby prawne posiadają szeroki zakres uprawnień w międzynarodowych systemach ochrony praw człowieka. Przykładowo, na podstawie przepisów europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności osoby te posiadają zasadniczo ten sam zakres praw i wolności, jaki przyznano osobom fizycznym. Należą do nich prawo do poszanowania własności, czy też prawo do rzetelnego procesu sądowego. Tylko natura osoby prawnej, a nie litera konwencji, powoduje, iż w niektórych przypadkach nie korzysta ona z poszczególnych praw i wolności. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by osoba prawna mogła być beneficjentem zakazu tortur, czy też prawa do zawarcia małżeństwa. Autor słusznie zwraca jednak uwagę na interesujący proces rozszerzającego traktowania uprawnień tych podmiotów. Europejski Trybunał Praw Człowieka w 2002 r. uznał, że spółka prawa handlowego posiada prawo do poszanowania jej „mieszkania”. W konsekwencji przeszukanie jej siedziby i zajmowanie w niej dokumentów musi odbywać się z zastosowaniem takiej samej procedury jak w odniesieniu do mieszkań osób fizycznych. Nie wystarcza więc arbitralna decyzja władz administracyjnych, a niezbędna dla podjęcia takiego działania staje się zgoda sądu.

Osoby prawne mogą, zatem, pozywać państwa w procesach sądowych przed międzynarodowymi organami zajmującymi się ochroną praw człowieka. Istnieją ponadto sytuacje, gdy mogą one czynić to także w dość szerokim zakresie rzeczowym. Prawo międzynarodowe stwarza przy tym możliwość składania do organów międzynarodowych pozwów w odwrotnym kierunku wtedy, gdy pozwanym jest osoba prawna prawa wewnętrznego a powodem jakiegoś państwo.

Autor wykonał ogromną pracę analizując kompetencje i funkcjonowanie takich międzynarodowych organów orzekających, zarówno już historycznych, jak i działających obecnie. Wśród tych ostatnich znajdują się m.in. Centralna Komisja Żeglugi na Renie oraz Izba Sporów dotyczących Dna Morskiego Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza.

Niezwykle interesujące są rozważania na temat wykonywania przez osoby prawne prawa wewnętrznego *ius contrahendi* w sferze prawa międzynarodowego. Podobnie jak w innych zakresach, można zauważyć, że w historii instytucjonalnej uprawnienia tych podmiotów w zakresie możliwości zawierania umów międzynarodowych są zmienne. I nie jest to proces o stałym kierunku czy regularnym rytmie.

Punktem wyjściowym było założenie, iż monarcha, zawierając umowę z innym monarchą lub osobą, tak fizyczną, jak i prawną, niepodlegającą jego władzy, czyni to w oparciu o przepisy prawa narodów. Autor słusznie zauważa, że powstałe kilka wieków później orzecznictwo Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej oraz Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości odmawiające charakteru umów międzynarodowych aktom zawieranych przez podmioty niepaństwowe wynika z faktu, iż jurysdykcja tych sądów ogranicza się wyłącznie do rozstrzygania sporów między państwami. Doszło więc do – warunkowanej psychologicznie – sytuacji, w której ich sędziowie uznali, że to, czym się zajmują jest prawem międzynarodowym, a to, co znajduje się poza sferą ich instytucjonalnego zainteresowania, już nim nie jest. Symptomatyczne jest, że międzynarodowe organy sądowe, których jurysdykcja nie ogranicza się do rozstrzygania sporów między państwami, nie są już tak kategoryczne w swoich poglądach w tym zakresie. Niektóre z nich wręcz uznają, że porozumienia zawierane przez korporacje ponadnarodowe mogą być umowami międzynarodowymi.

Wielką zasługą Autora jest zwrócenie uwagi na wątek zupełnie dotąd nie eksponowany w doktrynie. Jest to status osób prawnych prawa wewnętrznego w świetle międzynarodowego prawa karnego. Nakłada ono nie tylko na osoby fizyczne, ale również i na te podmioty obowiązek niepopelniania przestępstw międzynarodowych. Autor słusznie wskazuje, że niektóre instytucje i osoby prawne państwa nazistowskiego były podmiotami oskarżonymi przed Trybunałem Norymberskim. Uznanie ich wówczas za „organizacje i grupy zbrodnicze” do dziś wywiera skutki prawne w sferze prawa międzynarodowego. Autor zasadnie zauważa, że przy konstruowaniu statutów kolejnych międzynarodowych sądów karnych każdorazowo rozważane jest, czy ich jurysdykcja personalna ma ograniczać się wyłącznie do sądenia osób fizycznych, czy też ma obejmować również osoby prawne prawa wewnętrznego. Jednocześnie Autor ma rację, że brak takiej możliwości w poszczególnych statutach nie stoi na przeszkodzie, by dla osądenia takich osób – także na bazie aktualnych naruszeń prawa międzynarodowego – powoływać międzynarodowe trybunały *ad hoc*. Istotą takich sądów jest przecież to, iż powstają one *post factum* w reakcji na popełnienie określonych zbrodni międzynarodowych. Przykładem takiego organu jest Trybunał Specjalny dla Sierra Leone, który może sądzić obie kategorie jednostek. Okoliczność, że do tej pory rozpoznawał on wyłącznie sprawy dotyczące osób fizycznych jest kwestią praktyki, a nie braku prawnej możliwości. Ważne jest przy tym spostrzeżenie Autora, iż państwa wykonują jurysdykcję wynikającą z międzynarodowego prawa karnego zarówno poprzez utworzone przez siebie organy międzynarodowe,

tj. sądy międzynarodowe, lub – i to o wiele częściej – bezpośrednio. W tym drugim przypadku, państwa przeprowadzając w oparciu o jurysdykcję uniwersalną procesy osób prawnych prawa wewnętrznego, głównie korporacji ponadnarodowych, również wykonują jurysdykcję międzynarodową.

Autor dokonał też systematyki osób prawnych prawa wewnętrznego z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Wskazał, że szereg przepisów prawa międzynarodowego odnosi się do wszystkich z nich. Przykładowo, na każdym z takich podmiotów ciąży obowiązek nie popełniania przestępstw międzynarodowych. Faktem jest także, iż wszystkie osoby prawne prawa wewnętrznego znajdujące się w przestrzeni prawnej państw członkowskich Rady Europy mają zagwarantowane prawa i wolności określone w europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Gdy taki – nie pełniący żadnych funkcji wchodzących w zakres władzy publicznej – podmiot uzna, że jego prawa lub wolności zostały naruszone, może zwrócić się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ze skargą przeciwko państwu, które, jego zdaniem, się tego dopuściło. Jednak zakres aktywności niektórych osób prawnych prawa wewnętrznego pozwala na wyodrębnienie – poza ogólną ich zbiorowością – pewnych specyficznych grup tych podmiotów. Wśród nich należy w szczególności wyróżnić korporacje ponadnarodowe, osoby prawne prawa wewnętrznego utworzone przez państwa na mocy umów międzynarodowych oraz organizacje pozarządowe. Skrajnym skądinąd przykładem Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, który jest stowarzyszeniem prawa szwajcarskiego, uzmysławia jak szeroki zakres kompetencji może posiadać w prawie międzynarodowym taka organizacja. Przykładowo, podmiot ten zawiera z państwami, w tym z państwem siedziby, umowy międzynarodowe, w których jemu samemu, jego przedstawicielstwom oraz przedstawicielom i pracownikom, państwa te zapewniają szeroki zakres międzynarodowych przywilejów i immunitetów.

Osoby prawne prawa wewnętrznego działają także w obrębie systemów prawnych pozostających na pograniczu prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego. Autor słusznie wskazuje, że istotą działania międzynarodowych reżimów integracji gospodarczej jest m.in. określanie praw i obowiązków podmiotów gospodarczych, w tym osób prawnych. Poszczególne elementy tego statusu są określane zarówno przez akty prawa pierwotnego, tj. umowy międzynarodowe, jak i przez akty prawa pochodnego, tj. uchwały prawotwórcze powołanych tymi umowami instytucji. Prawo to jest wręcz podstawą, jak w przypadku prawa UE, do tworzenia własnych, specyficznych osób prawnych, takich jak europejska spółka akcyjna, czy też stowarzyszenie europejskie. Doktryna podzielona jest w przedmiocie tego, czy systemy prawne mię-

dzynarodowych porozumień integracji gospodarczej, w szczególności prawo UE, jest częścią prawa międzynarodowego, czy też nie. Niezależnie od odpowiedzi, faktem jest, iż ich prawo pierwotne – umowy międzynarodowe – to jedno z podstawowych źródeł prawa międzynarodowego. Póki taka organizacja integracyjna nie przekształci się w federację, są one aktami prawa międzynarodowego.

Autor zasadnie wskazuje również, iż niektóre terytoria mogą pozostać pod bezpośrednią odpowiedzialnością organizacji międzynarodowej, która tworzy tam miejscowy porządek prawny oraz odpowiedzialne za jego realizację instytucje, w tym sądy. Taki status miały m. in. Timor Wschodni i Kosowo, na których to terytoriach ONZ wykonywała wszelkie kompetencje normalnie wykonywane przez państwo. Jej akty tworzyły m.in. miejscowe osoby prawne oraz określały ich status. Były to akty pochodzące od organizacji międzynarodowej, a więc szczególny rodzaj aktów prawa międzynarodowego.

Jak już wskazano, w monografii tej Autor niezwykle kompetentnie odniósł się do bardzo interesującego tematu. Przeanalizował ogromną ilość literatury, orzecznictwa i stanowisk państw. Udowodnił, iż także osoba prawna prawa wewnętrznego jest podmiotem prawa międzynarodowego. Jest to niezwykle wartościowa publikacja, z którą z pewnością warto się zapoznać.

*Wojciech Lamentowicz **

* Prof. dr hab. Wojciech Lamentowicz – Rektor Szkoły Wyższej Prawa i Dyplomacji w Gdyni.